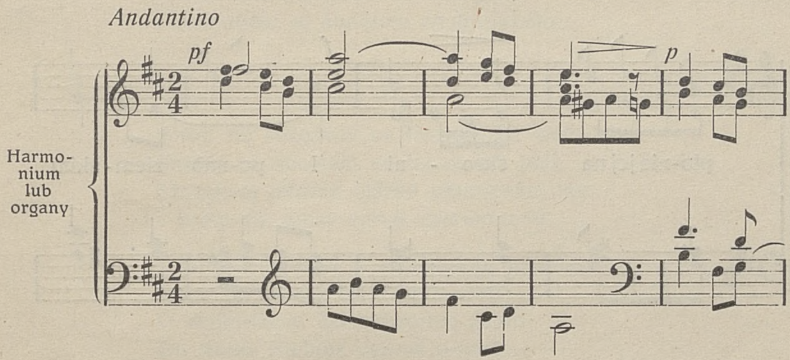
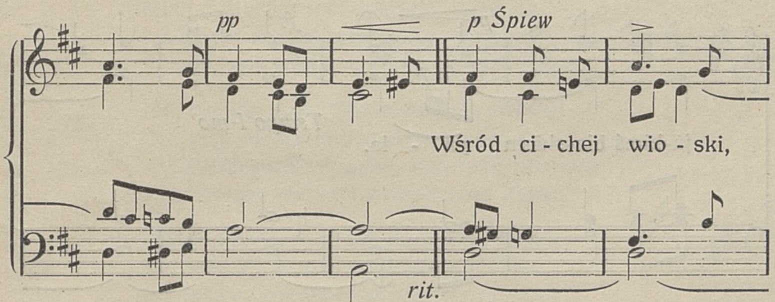
BŁOGOSŁAWIONA JOANNA D'ARC

(DZIEWICA ORLEAŃSKA)

Słowa: Or-Ota
Muzyka ks. Fr. Walczyńskiego, Op. 115.








kwiat a-nielskiej wo - ni, Gwia - zda za - du - my
płonie jej na skro - ni I po-nad ziem-skim
ja-kimś bla-skiem pa - ła.
Tempo I-mo
poco rall.
poco lento
rit.

Próżno ją piosnką wabią rówieśnice,
Próżno się chłopiec uśmiecha uroczy,
Ona podnosi na błękity oczy,
Aniołom — serca oddając skarbnicę.

Gdy w dzień świąteczny tańcem grzmi gospoda,
Gdy dźwięczą śpiewki i muzyka dzwoni,
Dziewica w leśnej skrywa się ustroni,
Nad nią ptak ćwierka, u stóp szumi woda.

Las cicho stoi w poważnem milczeniu,
Złociste słońce do snu się układa,
A ona duszą z pozaświatem gada
I cała tonie w świętem zachwyceniu...

II.

Wróg się rozgościł na francuskiej ziemi,
Miasto za miastem zdobywa lub pali,
Szczękają miecze wśród płomiennej fali,
I krew się toczy strugi czerwonemi.

Dziewica kądziel w zadumaniu przędzie,
Serce jej tryska łzami gorącemi:
O zmiłowanie dla rodzinnej ziemi
Do tronu Niebios zanosi orędzie.

Alić zapada wieczór ciemny, głuchy,
Łuną pożarów rozświetlony krwawą:
I z nagła zwartą otoczą ją ławą
Święte, anielskie, w złotej gloryi duchy.

Idź, mówią one! Oto miecz zwycięski!
Oto jest zbroja niespożytej mocy!
Idź z wrzącem słowem, jako szli prorocy,
Dla chwały twojej i najeźdzców klęski.

Ciebie Pan wybrał za narzędzie Swoje,
Tyś jest na walkę pobłogosławiona,
Po miecz dziewicze wyciągnij ramiona,
Na pierś dziewiczą wdziej zwycięzców zbroję!

III.

Kaja się dziewczę w trwodze i pokorze:
„Złych czyli dobrych słyszę duchów mowę?“
I na lazury wzniesie piękną głowę,
We łzach błagając o natchnienie Boże!

I Przenajświętsza, z lilią białą w ręce,
W mgle się wieczornej widomie ukaże:
„Idź śmiało dziecię, idź, Ja ci iść każę
Na bój, zwycięstwo, ach, i na śmierć w męce!“

Padnie na klęczki dziewica. — A oto
Archanioł Michał spływa w pełnej zbroi
I uśmiechnięty przed pasterką stoi,
Miecz jej i zbroję podawając złotą:

„Ja będę z tobą w szeregach rycerzy,
Ja będę z tobą w szale bitwy krwawej,
A idź dla Boga — nie dla ziemskiej sławy!
I miej swą wiarę miast stalnych puklerzy“.

IV.

Znikły widzenia... Jeszcze tylko w łonie
Jak ptak drży serce od słów z pozaświata —
I już jej cięży ta niewieścia szata
I już jej dusza świętym ogniem płonie.

Czuje na sobie namaszczenie Boże,
Bożą wybranką czuje się Dziewica —
Gdzie zbroja owa? gdzie miecz? gdzie przyłbica?
Idę! o Panie! idę na krwi morze!

I poszła! Za nią cicha wieś w parowie,
Rodzinna chata w majowej zieleni
I krzyż, co w rannej zorzy się czerwieni,
I kościół biały i starzy ojcowie!

A tam w przyszłości dzień chwały zwycięski,
Chorągiew Francyi w jej dziewiczej dłoni
I król w złocistej koronie na skroni,
Tryumf i sława, ach! i stos męczeński!

WYTŁOCZONO W DRUKARNI ZYGMUNTA JELENIA W TARNOWIE MCMXI ROKU